

Karolina Żelechowska: Czekać na księcia

Małżeństwo Williama i Kate jest dowodem na to, że w brytyjskiej monarchii przyszedł czas na zmiany

Małżeństwo Williama i Kate jest dowodem na to, że w brytyjskiej monarchii przyszedł czas na zmiany

29 kwietnia, katedra Westminster Abbey w Londynie – cała Anglia wstrzymała oddech przed najbardziej wyczekiwany „tak” ostatnich lat. William Arthur Philip Louis Windsor przysiągł na oczach całego świata miłość, wierność i uczciwość małżeńską Catherine Elizabeth Middleton. Ten ślub był zdecydowanie najbardziej oczekiwany wydarzeniem tego roku. Nie tylko oczywiście przez media czy Królestwo. Sama Kate nie mogła doczekać się pierścionka przez prawie dziesięć lat. Jednak gdy w końcu nadeszła ta chwila, panna Middleton stała się stereotypowo bajkową księżniczką – na plaży w Kenii, ze swoim ukochanym i diamentowym pierścionkiem na palcu. Niestety nawet pozorna idylla może okazać się zarówno błogosławieństwem jak i przekleństwem. Sceptycyzm rodziny królewskiej wobec związku Williama i Kate nie stanął im mimo wszystko na drodze do zdobycia przychylności Brytyjczyków. W historii rodziny królewskiej nie brakuje przykładów kontrowersji – jak choćby burzliwe małżeństwo Karola i

Diany. Czy akurat Kate Middleton, łamiąca konwencje, niepozorna jeszcze niedawno dziewczyna z sąsiedztwa, będzie w stanie sprostać wymaganiom Anglii?

Brytyjczycy pokładają niemałe nadzieje w nowym królewskim małżeństwie. W obliczu żalu po śmierci księżnej Diany, to właśnie Kate pretenduje do miana królowej ich serc. Zwłaszcza, że historia miłości młodej pary wyzwała w społeczeństwie nader pozytywne i ciepłe emocje: z początku, podczas swoich studiów na Uniwersytecie w St. Andrews w Szkocji, William i Kate byli dobrymi przyjaciółmi. Po około ośmiu miesiącach ich znajomości coś niespodziewanie zaiskrzyło – nie wiadomo do końca czy to prowokujące koronkowe body w którym Kate wystąpiła na pokazie mody czy dawno zaszczepione, kiełkujące już uczucie, czy po prostu przeznaczenie, ale to właśnie ona zdobyła serce księcia na wyłączność. Co prawda na „happy end” trzeba było czekać dziesięć lat, nie pozbawionych trudnych momentów, lecz najwyraźniej opłacało się. Dzisiaj William i Kate starają się pielęgnować swoje szczęście, dotychczas luksusowe dobro w Królestwie, gdzie nie rzadko tzw. małżeństwa z rozsądku prowadzą do rozstań i skandali.

Pierwszą skandalistką w rodzinie królewskiej była księżna Diana, matka księcia Williama. Jej niepokorny język oburzał królową i księcia Karola, lecz dzięki niej świat miał pełny obraz realiów jej królewskiego życia. I to właśnie świat ją uwielbiał – co dawało jej niesamowitą siłę, lecz nie uchroniło przed tragedią. Kate Middleton jest bardziej wyciszona, woli stać w cieniu, jednak jej przynależność do rodziny królewskiej również zakrawa o kontrowersje. Jeszcze niedawno nie do pomyślenia było, aby wybranka księcia należała do klasy średniej. Kate jest najstarszą córką państwa Middleton, byłej stewardessy i pilota, w dodatku rozwiedzionych, co rzuca dodatkowy cień na jej pochodzenie.

Jednakże wysokie aspiracje Kate odziedziczyła w genach. Jeszcze przed rozkręceniem prywatnego biznesu, który przyniósł Middletonom niemałe dochody, rodzice posłali Kate, jej siostrę i brata do najlepszych, arystokratycznych szkół. Od tamtej pory Kate wspięła się po drabinie społecznej bardzo wysoko, podnosząc także znacznie poprzeczkę swojemu rodzeństwu. Jednak to właśnie brak ambicji zarzucają sceptycy młodziutkiej księżnej, której jedynym poważnym zajęciem, jakim się od czasu ukończenia studiów pokalała, stało się bycie partnerką księcia. „Myślę, że to dobrze, że Kate brakuje ambicji” – twierdzi osoba z otoczenia rodziny królewskiej- „Jest silną dziewczyną, zdecydowanie nie łatwo ulega wpływom, ale jej zadaniem jest stać dwa kroki za Williamem. Jeśli by uporczywie dążyła do zaistnienia w mediach, to możliwe że skończyło by się na takich samych kłopotach, jakie kiedyś mieli książę Karol i Diana.”

Związek Williama z Kate był również burzliwy. Przeżyli wiele kłótni i rozstań, a ostatnie, w 2007 roku, było dla niej naprawdę ciężkie. Ten test jednak zdała z najwyższą oceną. Z całym swoim żalem i złamanym sercem potrafiła zachować godność i z klasą, zamiast oczerniać rodzinę królewską w mediach jak to potrafiła zrobić księżna Diana, odsunęła się w cień dając Williamowi przestrzeń i czas na dokonanie właściwych wyborów. I wygrała. Obydwoje wybrali szczęście, wiedząc, że nie będzie to nigdy łatwe. Pamiętając jak zginęła Diana, odarta z prywatności i zaszczuta przez media, książę chce chronić swoją wybrankę jak tylko potrafi. I to właśnie był jeden z głównych powodów, dla których odkładał tak długo planowanie ślubu. „Tak długo zwlekali z zaręczynami, gdyż byli w pełni świadomi, że nigdy nie będą mogli pozwolić sobie na rozwód” – jak twierdzi osoba z kręgu znajomych księcia – „Oboje wiedzą, że monarchia bardzo by na tym ucierpiała... więc pytanie było nie czy będą ze sobą na zawsze, lecz czy będą

szczęśliwi. I nie tylko musieli rozważać czy dadzą sobie radę ze wspólnym życiem, ale również ze czy podołają szczególnej presji jaka zostanie na nich nałożona. Rozważali to wszystko przez długi czas.”

Karoliona Żelechowska

Małżeństwo Williama i Kate jest dowodem na to, że w brytyjskiej monarchii przyszedł czas na zmiany. I to nie tylko obyczajowe, ale również polityczne. Młoda para wie, że na królewskie salony nie miały do tej pory wstępu osoby spoza kręgu arystokracji, tak samo jak miłość w małżeństwach królewskich nie miała racji bytu. Dzisiaj wizerunek medialny i przychylność mas ma większą siłę niż jakiegokolwiek konwenanse do tej pory. Młodzi państwo Windsor postanowili stanąć na czele Anglii jako wzór szczęśliwego małżeństwa. I może to właśnie taka monarchia zdoła zbliżyć się do serc Brytyjczyków.